»Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha« — J. Kasprowicz

# MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 24 września 1944 r. Nr 32-3-4 (125-6-7)

## Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza.

Pięć lat minęło od chwili, gdy runęła na Polskę nawała niemiecka. Po raz trzeci w ciągu tych pięciu lat przesuwa się przez Polskę linia walki, po raz wtóry stanęła w ogniu walki Warszawa, stając się symbolem umiłowania wolności i gotowości do ofiar. Z zasad tych ani na chwilę nie zrezygnowaliśmy. Niemcy, mszcząc się za stawianie im oporu, zastosowali w Polsce system najbardziej wyrafinowanego bestialstwa. Mimo to nie poszliśmy, jak wiele innych narodów, po drodze choćby częściowego kompromisu.

Naród nasz prowadzi walkę podziemną w Kraju i otwartą walkę z niemcami na wszystkich frontach u boku Sprzymierzonych. Narvick i linia Maginota to pierwsze ogniwa tej walki. Gdy W. Brytania walczyła samotnie, myśmy stanęli u jej boku jako wierny sojusznik. Lotnicza wojna o Wielką Brytanię i walki w Libii zadecydowały o losach wojny. Myśmy w tych walkach brali udział, w Kraju zaś Armia Krajowa w otwartej walce walczy wraz z wojskami radzieckimi. Warszawa w spontanicznym porywie chwyciła za broń.

Mam prawo powiedzieć, że na kartach naszej historii tych pięciu lat nie ma plam ani miejsc pustych. Ta prosta linia naszego udziału w wojnie wynika z naszego credo politycznego. Nasze nad życie umiłowanie wolności sprawiło, że umieliśmy uznawać to prawo także dla innych. Dlatego próżne były próby niemców wciągnięcia nas w rydwan ich polityki i wspólnego uderzenia na Rosję. Chcieliśmy pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków, aby móc budować nasz kraj. Chcemy po wojnie zorganizowania bezpieczeństwa przy naszym udziale, chcemy pokoju opartego na sile prawa a nie na prawie siły. Nasza polityka wewnętrzna oparta jest na zasadach szczerze demokratycznych. Wprowadza szereg reform, przewiduje wybory do ciał ustawodawczych na podstawie nowej demokratycznej ordynacjii wyborczej.

Nie bronimy wcale doskonałości tych czy innych paragrafów naszej konstytucji, ale żadna władza wykonawcza, a tymbardziej żadna wypadkowa grupa ludzi nie może zmienić konstytucji. Jesteśmy przedsta-

wicielami Narodu nietylko na podstawie prawa, ale również na podstawie stanu faktycznego.

Na progu szóstego roku wojny powtarza się tragiczna historia jej początku. Warszawa od miesiąca już walczy samotnie, bijąc się o każdą ulicę, o każdy dom. Ogniem z ziemi i powietrza pali wróg miasto, lecz na ruinach i zgliszczach stają bohaterowie. Niech nikt nie próbuje pomniejszać czynu Warszawy. Przed jej rozpaczliwą walką należy pochylić czoło a nie podnosić zarzuty. O pomoc staramy się tu wszyscy i wytężamy wszystkie siły, by ją zdobyć. W a r s z a w o! Dumna i niezłomna stolico Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! Krwawy symbolu umiłowania wolności! Składam Ci hołd i cześć. Ofiara Twoja nie może pójść na marne, jeżeli nie mają pójść na marne cele tej pięcioletniej wojny.

---

# W JEDNOŚCI SIŁA I ZWYCIĘSTWO

Przy całym niemożliwym wprost do ogarnięcia ogromie strat, jakie nam zadała okupacja niemiecka, przyniosła nam ona również jedną i to wcale nie małą korzyść. Mamy na myśli niezamierzoną, niemniej przeto po mistrzowsku przez niemców wykonaną, pracę nad rozbudową solidarności narodowej szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Zamiast upaść pod ciosami zbirów i katów niemieckich, żywioł polski poczuł się świadomą swego honoru i swej tężyzny jednością, jedną wielką rodziną ożywioną jednym duchem i jedną wolą. Duchem nieustępliwej walki aż do zwycięstwa, wolą odzyskania niepodległego bytu państwowego w Polsce demokracji i sprawiedliwości społecznej. Wyjąwszy garść zaprzańców i upodleńców, szerokie masy bez różnicy płci i wieku, wykształcenia i zawodu poczuły w sobie polskie serce i polskiego ducha, którego nie zdołał złamać żaden terror, osłabić żadne prześladowanie, oszukać żaden chwyt propagandy pana - Goebbelsowej.

Tak się jednak składa, że owo młode, a tak wspaniale się rozrastające i rozkwitłe drzewo solidarności narodowej narażone jest z miejsca na ciężką nader próbę. Jest nią już dla naszych rodaków z Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej i będzie bez wątpienia również dla reszty narodu okupacja sowiecka.

Nie wchodzimy w to, jak ta okupacja wyglądała będzie ostatecznie pod względem politycznym. Czy będziemy mieli rząd prem. Mikołajczyka z paroma »patriotami« moskiewskimi, czy też rząd Osóbki-Morawskiego z samymi komunistami. Jedno jest pewne, że ci będą mieli pod osłoną czerwonej armii i NKWD pełną swobodę działania i agitacji, jednym słowem »roboty«, której nie da się w tych warunkach przeciwstawić z całą siłą i wszystkimi środkami. Nie ulega również wątpliwości, że użyją oni wszystkich sposobów, by naród rozłupać od wewnątrz, skłócić, może nawet pchnąć do bratobójczej walki. Jeśli nawet nie uda się im to ostatnie, to będą się starali tak nam dokładnie zatruć atmosferę,

byśmy się w niej dusili skutecznie nawet już po wyjściu czerwonej armii z Nowej Polski.

Na to, że powyższe przewidywania to nie tylko czcze »strachy na Lachy«, przytoczyć można aż nadto wiele mówiących faktów i dowodów. Przede wszystkim znaną wszystkim rzeczą jest to, że propaganda państw totalistycznych, opartych na rządach monopartyjnej kliki, nie przebiera w środkach dla osiągnięcia zakrojonych sobie celów, nie cofa się przed żadnym kłamstwem, żadną kalumnią, żadnym chwytem. Bolszewicy nigdyby nie opanowali Rosji, ani nie zdołali się tak długo utrzymać przy rządach, gdyby zagrali z miejsca w otwarte karty. Wystarczy przypomnieć wielkie oszustwo, jakie popełnili w stosunku do chłopów rosyjskich, obiecując im w latach 1917-1921 parcelację majątków obszarniczych, aby później, gdy poczuli się mocno w siodle, odebrać tymże chłopom nawet ich własny zagon, a ich samych zamienić na parobków w kołchozach i sowchozach.

Dopóki sytuacja na froncie niemieckim wyglądała dla Sowietów nieszczególnie, szli w stosunku do Polski na wszelkie układy, uznali Rząd Polski, zawarli z nim sojusz, pomagali formować armię polską. Gdy szczęście wojenne zaczęło się im uśmiechać odrazu zmienili front i za pomocą garstki zaprzedanych sobie ludzi, z Wandą Wasilewską — Korniejczukową na czele, wszczęli przygotowania do sowietyzacji Polski. Droga do tego celu prowadzić ma właśnie poprzez rozbicie jedności i solidarności społeczeństwa polskiego, poprzez rozbicie go na dwa obozy zwolenników legalnego Rządu i zwolenników samozwańczych komitetów komunistycznych, działających pod szumnymi a oszukańczymi nazwami Związku Patriotów Polskich, Polskiej Partii Robotniczej, Krajowej Rady Narodowej a ostatnio Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Wszystkie te organizacje, wyrosłe jak grzyby po deszczu, po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej lub w chwili wkraczania Sowietów na terytorium polskie, rozpoczęły z miejsca namiętną i nie przebierającą w kłamstwach kampanię przeciw »reakcyjnemu« ich zdaniem Rządowi i jego organom w Kraju, chociaż wiedzą aż nadto dobrze, że Rząd ten składa się w głównej mierze z przedstawicieli chłopów i robotników. Kampanię obliczoną tylko na ewentualną łatwowierność względnie niewyrobienie polityczne szerokich mas naszego społeczeństwa. O całym zakłamaniu tej ofenzywy świadczy fakt, że w latach 1941-4 polscy zwolennicy Moskwy rzucali gromy na AK za jej rzekomą bezczynność i nawoływali codziennie naród nasz do powstania, a gdy to powstanie wybuchło w Warszawie, wówczas mają dlań tylko wyrazy potępienia i urągliwie przyglądają się tragedii naszej stolicy, której wciąż zapowiadają »wyzwolenie« od okupacji niemieckiej.

Cała ta gra jest obliczona na zbałamucenie narodu i rozbicie go od wewnątrz, które jedynie doprowadzić może do podporządkowania Polski Sowietom, uczynić z niej bierne narzędzie w rękach władców Kremlu. Dopóki bowiem naród nasz tworzy wykuty z jednej bryły mo-

nolił, dopóki stoi w zwartych szeregach pod sztandarem niepodległości dzierżonym mocno i wysoko przez nasze legalne, choćby tylko emigracyjne lub konspiracyjne władze i siły zbrojne, dopóty budowa Polski sowieckiej, mimo wszelkich sukcesów Armii Czerwonej, oparła jest na glinianych fundamentach. Minęły już te czasy, kiedy o losach narodów, o ich bycie lub niebycie decydowała tylko brutalna siła lub ordynarny fałsz.

Jak zatem w pięciu poprzednich latach, tak i teraz w okresie okupacji sowieckiej o przyszłości naczego narodu zadecyduje on sam. I dlatego ufnie i spokojnie czekamy na bieg wydarzeń, wierząc, że Polacy nie dadzą się sprowadzić na bezdroża syrenim głosom propagandy ZPP, KRN, PKWN, jak nie dali się ugiąć niemieckiemu terrorowi. Wprawdzie znajdzie się sporo głupców i karierowiczów, którzy dadzą się złapać na lep frazesów i osobistych korzyści, niemniej jednak zasadniczy trzon narodu łącznie z masami chłopskimi i robotniczymi zdoła utrzymać należytą postawę.

Naród polski po doświadczeniach rosyjskich nie jest tak łatwowierny i naiwny jak się to wydaje towarzyszom z pod znaku PKWN i nie da się ściągnąć ani kłamstwem ani siłą na bezdroża, na których musiała by się wykoleić polska myśl narodowa i zatracić cała nasza przyszłość.

---

## NAKAZY CHWILI.

O POMOC DLA LUDNOŚCI WARSZAWY. Wszyscy wiemy o strasznych warunkach, w jakich znalazła się ludność Warszawy wywlekana przez siepaczy niemieckich. Kobiety, dzieci, chorzy, starcy obrabowani doszczętnie ze wszystkiego, dziesiątkami tysięcy spędzani do Pruszkowa bez jedzenia i picia, bez żadnej pomocy lekarskiej, potem wywożeni w pociągach zaplombowanych również bez jedzenia i wody do obozów w Rzeszy!

Groza sytuacji wymaga od każdego z nas pomocy dla tych tysięcy rozbitków, gdy ich ojcowie, synowie, mężowie, bracia walczą za sprawę całego narodu. Najwyższy interes biologiczny i moralny narodu: ocalenia każdego żywego człowieka przed zagładą, gdy liczba nasza zmniejsza się przerażająco z każdym dniem nakazuje nam ratować rodziny bohaterów i męczenników Warszawy.

Wiemy o fortunach nagromadzonych w rękach wielu Polaków w czasie wojny. Przyjdzie czas, gdy społeczeństwo zapyta właścicieli tych fortun, jakimi środkami je zgromadzili i jaki zrobili z nich użytek, gdy setki tyś. ludności warszawskiej skazał okupant na ruinę albo śmierć głodową.

Wszystkie ofiary składać należy na ręce osób i instytucji organizujących pomoc dla Warszawy.

CHROŃIĆ LUDZI! Okupant coraz bezwzględniej wybiera od nas materiał ludzki. Po publicznych wezwaniach, po łapankach ulicznych następuje wybieranie całych załóg fabrycznych, nawet zbrojeniowych. Tak, jak stoją przy pracy, mężczyźni i kobiety są ładowani na auta i wywożeni. Niektórym z nich udaje się uwolnić. Kto wydostał się ze szponów niem., musi się ukrywać, często unikać własnego domu. Naszym obowiązkiem powszechnym jest ukryć tych poszukiwanych. Odmowa takiej pomocy równa się wydaniu rodaka w łapy wroga.

POMOC DLA OFIAR WOJNY I TERRORU NIEMIECKIEGO. Po pięciu latach wojny niewielu jest wśród nas takich, którzyby nie zostali dotknięci jej potwornie niszczącym działaniem. Setki tyś. rodaków dało głowę w walce wręcz z wrogiem, bądź

w masowych i jednostkowych egzekucjach, setki tyś. męczą się jeszcze w obozach koncentracyjnych i na przymusowych robotach, setki tyś. zostało wysiedlonych lub wypędzonych z ojczystych sadyb, miliony straciły w całości lub w znacznej cześci swoje mienie, bądź najcenniejszy skarb każdego człowieka — zdrowie. Co zaś gorsze, to jak wskazuje straszny los Warszawy i obszarów przyfrontowych, miara naszych nieszczęść i zła jeszcze się nie wyczerpała, jeszcze nas czekają nader ciężkie chwile.

Jedyny sposób złagodzenia tej martyrologii krociowych rzesz naszych braci, zaoszczędzenia narodowi dalszych krociowych strat, których zwiększanie może postawić pod znakiem zapytania całą naszą przyszłość, to odwołanie się do serca, sumienia i patriotyzmu najszerszych mas naszego społeczeństwa. Musimy stworzyć w tych czasach powszechnego kataklizmu jedną wielką wspólnotę, jedną rodzinę, której żaden członek nie może być pozbawiony bratniej pomocy, zwłaszcza, że nikt z nas nie wie, czy sam nie znajdzie sie jutro w podobnej potrzebie, czy nie będzie musiał sam prosić o pomoc. Co dziś mnie — jutro tobie!

Z tych wszystkich uwag wynika nieodparcie jeden wniosek. Każdy, kto poczuwa się do polskości, nie może uchylać się od śpieszenia na ratunek rodakom, którzy bądź na skutek działań wojennych, bądź teroru okupanta, znajdują się w trudnej sytuacji.

O GODNOŚĆ PRZY ROBOTACH PRZYMUSOWYCH! Z okolic nawiedzonych przez kopanie rowów dochodzą wręcz alarmujące wieści o orgiach i masowych kradzieżach. Pola i ogrody są poprostu ogałacane ze zbiorów. Elementy słabe lub wręcz występne korzystają z okazji stworzonej przez okupanta, aby zorganizować system rabowania okolicznych gospodarstw nie gorzej od wroga. Ta możliwość łatwej i zupełnie bezkarnej kradzieży połączona z mało intensywną pracą z powodu nadmiaru kopiących i braku nadzoru dodała nawet atrakcyjności tym zajęciom w oczach łopatowców. Brak kina i boiska piłkarskiego został znakomicie zastąpiony przez możliwość dużej swobody przy łopatach.

Jeśli społeczeństwo krakowskie, to niezatrudnione przy łopatach i ta część rozumniejsza przymuszona do łopat nie zdoła pohamować występnej reszty i poskromić jej niskich instyktów, to nie tylko dopomoże do całkowitej deprawacji dużej części młodzieży, ale dopuści ściągnięcia piętna niesławy na miasto, które ma wciąż ambicję kulturalnego przewodzenia narodwi.

PRZERWAĆ PRZYJEMNOŚCI I ZABAWY! Przesuwająca się po naszej ziemi wojna sprowadza nową falę zniszczeń i nowy upust krwi z naszego narodu; Powstańcy Warszawy osamotnieni w obliczu »sprzymierzonego« świata giną za sprawę narodową, a ludność cywilna Warszawy płaci wściekłemu okupantowi potworny haracz w dziesiątkach tysięcy zabitych i setkach tysięcy wywleczonych do więzień i obozów; stolica nasza, jedyna taka stolica na świecie, idzie w gruzy, a w tym samym czasie gdzieindziej w »patriotycznych« i »kulturalnych« środowiskach naszych miast, nie wyłączając stolicy Generalnego Gubernatorstwa, wre życie wesołe, beztroskie wykwintne, jakby na ziemi polskiej nie było nieszczęścia, płaczu, ruiny, głodu. Obfitość najwymyślniejszych, najdroższych potraw, strumienie alkoholu, muzyka, zabawy towarzyskie, wszelkiego rodzaju gry karciane, przepełnione kina, restauracje!

Jakiegoż jeszcze ciosu nam potrzeba, aby wreszcie została wdeptana w ziemię ta najniebezpieczniejsza hołota w naszym społeczeństwie, elegancka, wykwintna, »trzeźwa«, tj. żerująca na żywym ciele narodu, dyskontująca do swoich kieszeni bohaterstwo polskiego żołnierza i cierpienia polskich matek i dzieci, odpasiona, niewyczerpana, czekająca ze swoimi »stosunkami« na dobre stanowiska w Polsce?

W kim tli się choć iskra sumienia narodowego, niechaj tępi tę hańbę z życia narodowego, niechaj pamięta i przypomina, że na pomoc czeka ludność Warszawy i jej powstańcy i dziesiątki tys. innych nieszczęśliwych bestialsko wyrzuconych z pasów przyfrontowych.

---

**Wilno i Lwów to polskie miasta i muszą pozostać w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.**

# Sprawy polskie na obczyźnie.

POLITYKA POLSKA. Najtrudniejszym problemem w splocie zagadnień wyłaniających się w obliczu pogromu Niemiec jest sprawa polska. Podkreśla to stale prasa angielska, amerykańska i neutralna, zaznaczają to i kierujący mężowie stanu potęg decydujących o wojnie i pokoju.

Nasze położenie geograficzne sprawia, że nie tylko jesteśmy wielkim pobojowiskiem dziejowym, na którym wrogie siły ścierają się o panowanie w Europie środkowej ale i podstawowym elementem równowagi politycznej i pokoju w tej części naszego kontynentu. Dlatego spór o naszą strukturę wewnętrzną i o zakres zainteresowań nami ze strony Zw. Sowietów jest nie tylko naszą sprawą ale sprawą o znaczeniu międzynarodowym. Dobitnie scharakteryzował tę sytuację prem. Mikołajczyk w wywiadzie wobec prasy państw sprzymierzonych. Polityka polska kształtuje się nie tylko wewnątrz kraju, znajdującego się pod okupacją, lecz za granicą w stałym porozumieniu z gabinetami Wielkich Mocarstw. Znajduje się ona także pod ciągłą kontrolą światowej opinii publicznej. W tych warunkach błędem byłoby twierdzenie, że stosunek rządu polskiego do PKWN jest zagadnieniem wewnętrznym Polski. To sprawa naszego stosunku z Rosją i więcej, sprawa naszych relacyj z całym światem.

Podróż moja do Moskwy pozwoliła mi zorientować się w zamiarach Stalina względem Polski. Jednak po moim wyjeździe z Londynu rząd rosyjski podpisał układ z PKWN, co wytworzyło nową sytuację, którą musiałem omówić w Londynie z moimi kolegami z rządu, oraz podać rozwadze Radzie Jedności Narodowej w Warszawie, która obecnie zastępuje parlament polski.

Memorandum nasze opracowane w Londynie zostało tedy przesłane do kraju. Obrady nad nim toczyły się w czasie walk powstańczych, w czasie najwyższego napięcia namiętności, kiedy nad Warszawą leciały samoloty amerykańskie do baz rosyjskich, bombardowały Oświęcim, gdy pomoc szła do Paryża i Bukaresztu, gdy Warszawa jedna pomocy tej nie doznała. I pomimo wszystko nasze wytyczne pełne umiaru i ducha pojednawczego zostały przyjęte. To daje miarę wyrobienia politycznego i dojrzałości naszego przedstawicielstwa. Zasady przyjęte zgodnie przez wszystkie instancje są: 1) Uznanie dla rozbudowanej przez Polskę Podziemną organizacji władz państwowych, 2) Nawiązanie ścisłej przyjaźni z Rosją i Czechosłowacją, 3) Rozbudowa stosunków z Francją i Wielką Brytanią oraz specjalnie serdeczna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi.

PKWN wystąpił z żądaniem wyrzeczenia się konstytucji z r. 1935. W ten sposób unieważniony zostałby pakt nieagresji z Rosją Sow., podpis Polski pod Kartę Atlantycką, zobowiązania zaciągnięte wobec Sprzymierzonych w r. 1939 i szereg innych aktów dotyczących wewnętrznego życia, w którym nie może być próżni. Kilku lat nie można wykreślić z dziejów i nie można uznać za niebyłe to, co zostało stworzone.

Nasz stosunek do konstytucji z r. 1935 jest jasny i wszystko zostało uczynione, by zniwelować jej reakcyjny charakter. Powołano Radę Narodową z przedstawicieli większych stronnictw, które pozostawały w opozycji do dawnych rządów. Już we Francji rząd pod przewodnictwem gen. Sikorskiego złożył jasną deklarację o demokratycznych zasadach odbudowania przyszłej Polski. Rząd zapowiedział reformę konstytucji natychmiast po wojnie, dokonaną przez zgromadzenie ustawodawcze. Jednocześnie opracowano dekret o nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się prerogatyw art. 13 dotychczasowej konstytucji. Zmieniono ustawę o kompetencjach naczelnego wodza. Zastępcą Prezydenta R. P. został p. Arciszewski, przedstawiciel ruchu socjalistycznego w Polsce. Nowy rząd po śmierci gen. Sikorskiego został powołany na podstawie porozumienia z zastępującą parlament polski Radą Jedności Narodowej. W opracowaniu jest dekret o organizacji rządu na wzór brytyjski usuwający od wpływów nań elementy wojskowe.

W takich warunkach spór konstytucyjny podniesiony przez Krajową Radę Narodową jest nieistotny. Powstała ona dopiero w r. 1943 i reprezentuje jedynie drobną część społeczeństwa. Pretensje jej za tym do zmiany rządu nie są uzasadnione.

Rząd polski będzie dążył niezłomnie do osiągnięcia porozumienia z Rosją celem utworzenia wielkiego bloku państw słowiańskich.

Prem. Mikołajczyk wystosował do prem. państw płd.-afrykańskich podziękowanie za słowa uznania i sympatii dla Polski. Takie same podziękowanie wystosował do prem. Nowej Zelandii.

Komitet PPS w Londynie wydał apel imieniem walczącej Warszawy: »Polska Podziemna w ciągu tej wojny nie skapitulowała ani na chwile, pomimo olbrzymich strat ponad 5 milj. ludzi. Prowadziliśmy walkę nawet wtedy, gdy armie niemieckie były u szczytu powodzenia. Brakowało nam zawsze broni. We wrześniu 1939 r. walczyliśmy tak samo samotnie wiedzieliśmy, że pomocy nie otrzymamy, bo nikt nam jej dać nie mógł. Dziś siła Sprzymierzonych ma nad niem. przewagę, a jednak Warszawa musi walczyć osamotniona. Dzielimy radość wyzwolonego Paryża i Brukseli. Ale sami na gruzach Warszawy stawiamy sobie pytanie: dlaczego ta radość nie jest naszym udziałem? Robotnik Warszawy gołymi rękami zdobywał czołgi niemieckie. Jedyną bronią są granaty wyrabiane w podziemiach. Niemcy grożą Warszawie starciem z powierzchni ziemi.

Żądamy udzielenia Warszawie natychmiastowej pomocy. Żądamy bomhardowania niemieckich pozycji. Rzucamy ten apel pod adresem demokratów, socjalistów, robotników i chłopów. Pomoc ta powinna być udzielona i musi być udzielona. Polski Komitet PPS«.

Odzyskujemy polskie placówki w Paryżu. Koresp. PAT-a w Paryżu M. Feldhuzen podaje, że na gmachu polskiej ambasady w Paryżu powiewa już polski sztandar. Ambasadorem Rzplitej jest mianowany Aleks. Kawałkowski. W znajdujących się obok koszarach pomieszczono świetlicę Czerwonego Krzyża.

Niepowetowane straty poniosła B i b l. P o l s k a w P a r y ż u, skąd dzieła zostały wywiezione przez niemców, a meble zniszczone. Pamiątki po Mickiewiczu zaginęły.

Z polecenia Rządu Polskiego są organizowane w Paryżu p o l s k i e o d d z i a ł y POWN składające sie z polskich ochotników walczących w szeregach »maquis«. 21 sierpnia oddziały te opanowały gmach ambasady i utrzymały go w ciągu tygodnia walk. Walczyły też na 2 barykadach paryskich.

## Rozkaz Naczelnego Wodza do żołnierzy Warszawy.

**Naczelny Wódz Wojsk Polskich gen. K. Sosnkowski, wydał do podległych sobie oddziałów Armii Krajowej, walczących w Warszawie, następujący rozkaz dzienny:**

**„Od miesiąca już bojowcy Warszawy z pomocą miejscowej ludności walczą z olbrzymią przewagą nieprzyjaciela.**

**Samotność kampanii wrześniowej nie jest analogiczną z samotnością walki obecnie prowadzonej. Żołnierze Warszawy i jej ludność pozostawieni sami sobie w 6-tym roku wojny, to potworna i tragiczna zagadka, której my Polacy zrozumieć nie możemy.**

**Chcę Was zapewnić w imieniu Waszych braci walczących i własnym ramieniem zdobywających inne stolice, że ich troski serdeczne i myśli są z Wami w tych chwilach grozy i chwały.**

**Ofiara Wasza nie jest daremną. Oddaje ona Polsce wielkie i niezaprzeczalne usługi.**

## GŁOSY O WARSZAWIE.

Wśród głosów obcych podniesionych za granicą w sprawie polskiej i Warszawy następjące zasługują na specjalne podkreślenie:

W imieniu wszystkich ugrupowań socjalistycznego ruchu międzynarodowego skupionego obecnie w Labour Party przemawiał do robotników Warszawy Przewodniczący Związków Zawodowych Dalaco „Towarzysze! Towarzysze Arciszewski i Ciołkosz poinformowali mnie o właściwej sytuacji Warszawy Pamiętam dobrze walkę kompanii robotniczych na jej barykadach w 1939 roku. Pamiętam bohaterską śmierć nieodżałowanej pamięc tow. Niedziałkowskiego. Krew przelana nie będzie zmarnowana. Dziś Warszawa znów walczy a robotnicze oddziały

PPS stoją razem w ramach Armii Krajowej. Tragedia września r. 1939 nie może się powtórzyć. Ślubuję wam w imieniu całego ruchu robotniczego, że uczynione będzie wszystko, aby wam przyjść z rzeczywistą wydatną pomocą".

Na łamach „News Chronicle" pisze znany dziennikarz Vernon Bartlett. „Już pod koniec lipca b. r. rząd sowiecki otrzymał gotowy plan powstania w Warszawie, uzależnionego oczywiście od przebiegu działań wojennych na wschodzie. Jeszcze przed przybyciem prem. Mikołajczyka do Moskwy rząd sowiecki nawoływał naród polski do zorganizowania powstania. Obecnie stanowisko Rosji jest co najmniej niezrozumiałe. Zagadnienie polsko-rosyjskie nie zostanie rozwiązane, dopóki nie będzie oczyszczona atmosfera tajemnicy Warszawy".

„Observer": „Rozpoczął się drugi miesiąc bohaterskich zmagań o Warszawę I oto w piątym tygodniu walk pełnym ofiar i poświęcenia, dowiedzieli się obrońcy Warszawy, że Rosja Sowiecka nie zgadza się na udzielenie pomocy Stolicy, zamykając swe bazy lotnicze samolotom alianckim niosącym pomoc Warszawie. A jednak mimo tego wielkiego zawodu podziemny parlament polski zgodził się na propozycje prem. Mikołajczyka zawarte w memorandum dla Komitetu w Lublinie. Polska nie może istnieć bez przyjaźni rosyjskiej, ale i Rosja potrzebuje przyjaźni Polski. Samoloty zrzucające wystarczającą pomoc dla Warszawy podniosłyby ducha obrońców Warszawy więcej, niż wszystkie mniej czy więcej prawdziwe obietnice. Jeszcze nie jest za późno na zmianę metod polityki zagranicznej Rosji".

Wreszcie i sam „Times": „Tragiczna historia XIX wieku, kiedy to interwencja państw zachodnich w stosunkach Polski i Rosji rzadko przyniosła Polsce korzyść, powinna być dla nas nauką. A ponieważ wiemy, że historia lubi się powtarzać, chociaż w zmienionej postaci — stwarza to konieczność przeprowadzenia dłuższych narad między państwami sprzymierzonymi".

11. IX POD TYT. „MOSKWA A WALKI W WARSZAWIE" zamieścił „Times" oficjalne oświadczenie rządu polskiego na temat powstania w Warszawie: Dnia 31 VII zawiadomił prem Mikołajczyk kom. spraw zagr. Mołotowa, że w związku ze zbliżaniem się do Warszawy wojsk sowieckich istnieje możliwość wybuchu powstania w Stolicy. Dnia 2 8 gen Bór wysłał depeszę do marsz. Stalina na ręce prem. Mikołajczyka z zawiadomieniem o wybuchu powstania i prośbą o udzielenie pomocy. 3 8 prem. Mikołajczyk poinformował marsz Stalina o rozpoczęciu działań powstańczych w Warszawie, przedkładając równocześnie wykaz punktów, w których można dokonać zrzutów oraz wykaz obiektów niemieckich, które należy zbombardować. Marsz. Stalin obiecał pomoc. W czasie od 12 — 16 VIII gen. Bór przesyłał szczegółowe informacje o działaniach marsz Rokossowskiemu, który już 6 VIII został telegraficznie zawiadomiony o powstaniu. 9 VIII Moskwa otrzymała za pośrednictwem brytyjskim propozycję wspólnej akcji. Po powrocie do Londynu prem. Mikołajczyk dwukrotnie depeszował do Moskwy, prosząc o udzielenie pomocy. Do dnia 1 IX Polacy panowali nad całym miastem. Poszczególne oddziały powstańcze były oddzielone od siebie tylko wąskimi pasami pozycji niemieckich. 2 IX utracili Polacy panowanie nad całością. Przypominając zrzuty broni dla Warszawy dokonane przez lotnictwo brytyjskie, amerykańskie i polskie „Times" stwierdza, że 80 procent posłanej broni dostało się do rąk Polaków

PREZYDENT NOWEGO JORKU major La Guardia w dniu 11 IX po odczytaniu apelu prez. Warszawy o pomoc dla powstańców wygłosił przez radio przemówienie do ludności N. Jorku „Nigdy bym o niej treść depeszy nie poinformował obywateli, gdybym choć przez chwilę sądził, że akcja warszawska stoi w sprzeczności z naszymi interesami, że nie pokrywa się z założeniami naszej polityki. Posiadam jednak informacje, że broń już jest przygotowana, samoloty czekają. Musimy pamiętać, że Polacy walczą z tym samym wrogiem co my i Rosja. 5 lat walczy Warszawa a obecnie już 6 tygodni walczy otwarcie. Jako sojusznicy proszą o zrzucenie broni tak, jak to było czynione gdzieindziej... W imię szczerości, jedności i świętego obowiązku przekazuję ten apel prez. Warszawy narodowi Stanów Zjednoczonych

PIERWSZĄ LISTĘ ZBRODNIARZY I PODPALACZY Warszawy obejmującą 27 nazwisk podało w języku niem. radio Londyńskie.

„NEWS CRONICLE" naogół dotychczas nieprzychylnie do sprawy polskiej usposobiony pisze 13 IX: „Jeśli nie znajdziemy rozwiązania problemu polskiego, to jakżesz liczyć możemy na przyjaźń polsko - sowiecką. Sprawa Warszawy rzuca cień na nadchodzące wypadki". Dziennik ten poza tym krytycznie omawia deportacje ludności z Polski stosowane przez Sowiety i odmowę Sowietów na prośbę Anglii udzielenia baz wypadowych dla samolotów alianckich.

---

## Z KRAJU.

**WARSZAWA. Komunikat gen. Bora podaje, że straty wśród Starego Miasta wynoszą 80 procent stanu pierwotnego, a wśród dowódców straty jeszcze większe. Z opuszczonych dzielnic Starego Miasta zdołano wyprowadzić 1300 dobrze uzbrojonych żołnierzy.**

**Wśród ostatnich zniszczeń najpoważniejsze są: kolumna Zygmunta i grób Nieznanego Żołnierza, przez który niemcy zrobili drogę dla swych czołgów, oraz wysadzone przez niemców mosty Poniatowskiego i kolejowy.**

**Powstańcy panują nad południową częścią miasta, ponadto operują na peryferiach na tyłach niemców.**

**12. IX. ciężkie bombowce bryt. przy b. trudnych warunkach atmosferycznych przyniosły powstańcom pomoc w broni, żywności i lekach. Samoloty miały do przebycia z baz włoskich 2800 klm.**

**14. IX. pierwszego zrzutu dla Warszawy dokonały samoloty sowieckie w ilości: 30 tys. kg. żywności, 80 tys. szt. nabojów karabinowych i 1200 szt. granatów ręcznych.**

**14. IX. wojska sowieckie przy współudziale wojsk polskich zorganizowanych na wschodzie zdobyły Pragę.**

**W OŚWIĘCIMIU** „pracuje" sześć pieców bez przerwy dniem i nocą. „Wydajność"? – co 40 minut 8-u ludzi na jeden piec. To są ostatnie wysiłki trzeciej Rzeszy nad budową bloku zjednoczonych narodów... we wspólnej mogile.

**POD ŻARKAMI** oddział „leśnych" zlikwidował trzy auta materiałów włókienniczych wiezionych do Rzeszy. Obsługę zabrano do lasu.

ZMIANA OKUPACJI WE LWOWIE. Na podstawie nadesłanych nam wiadomości możemy scharakteryzować stosunki we Lwowie po zmianie okupacji.

Niemcy zostali wyparci ze Lwowa 26 VII przy pomocy oddziałów AK a nawet samorzutnego udziału młodzieży w walce. 27 VII ujawnił się sztab AK i wszedł w kontakt z dow. sowieckim, od którego też otrzymał zaraz rozkaz rozbrojenia AK, bowiem dow. sow. nie uznaje AK, natomiast skłonne było zezwolić na utworzenie 5-tej dywizji na zasadach dyw. Berlinga. W skład tej dyw. mieliby wejść członkowie AK i ochotnicy ze Lwowa. Dow. AK nie mając innego wyjścia, zgodziło się na dobrowolny zaciąg żołnierzy do wymienionej dywizji, nie chcąc wydawać rozkazu sprzecznego ze stanowiskiem AK wobec legalnych władz polskich.

31 VII cały sztab AK w ilości około 40 osób wezwany na odprawę do dow. sowieckiego został aresztowany. W ten sposób została przez bolszewików przyjęta gotowość AK do podjęcia wspólnej akcji przeciw niemcom.

27 VII, a więc bezpośrednio po wyrzuceniu niemców, przyjechał do Lwowa NKWD a następnie administracja cywilna, w dużym stopniu ludzie z pierwszej okupacji sowieckiej. Pierwszym zarządzeniem nowych władz było zwołanie mityngu dozorców i zorganizowanie zarządów domowych. Następnie zarządzono spisy mężczyzn ur. od 1893 – 1926 r. z nakazem niezwłocznego stawienia się przed specjalną komisją z zapasem wyżywienia na 8 dni. Po niezgłaszających się przychodzili wkrótce do domów żołnierze i zabierali ich. Wszystkich wywieziono na wschód.

Po zajęciu rynku wywieszone zostały na ratuszu sztandary: sowiecki, polski, amerykański i angielski, a po wyparciu niemców z miasta pozostawiono tylko sowiecki.

Poza sztabem AK pierwsze aresztowania objęły żołnierzy AK, Delegata Rządu na Okręg Lwowski i przedstawicieli PPS.

Ukraińcy znikli pod ziemię w czasie walki o Lwów, na ulicach nie było zupełnie słychać języka ukraińskiego. Dopiero z chwilą organizowania się administracji sowieckiej i NKWD zaczęli zgłaszać się do różnych prac zwłaszcza natury kierowniczej i nadzorczej. Językiem urzędowym na zarządzeniach i ogłoszeniach jest rosyjski i ukraiński.

Położenie gospodarcze Lwowa ma na sobie wszystkie skutki odwrotu jednej armii połączonego z rabunkiem i nadejścia drugiej armii wygłodzonej, którą sojusznicy muszą zaopatrywać nie tylko w sprzęt wojenny ale i w mundury, bieliznę i żywność. Zdarzają się jak zresztą zawsze, sporadyczne wypadki korzystnej wymiany przez ludność artykułów poszukiwanych doraźnie przez żołnierzy na artykuły pierwszej potrzeby, wszystkie jednak wiadomości o masowym zaopatrzeniu miasta w żywność, o gwałtownym spadku cen, są na niczym nieoparte.

Administracja sowiecka cywilna i wojskowa robi zewnętrznie wrażenie gospodarowania jak we własnym kraju. Czasem tylko występują fakty świadczące, że bolszewicy mają wątpliwości na temat trwałości nabytków terytorialnych. My wiemy, że cały świat ma te same wątpliwości, a dopiero konferencja pokojowa je rozstrzygnie.

---

## Przegląd wydarzeń politycznych.

Gdy armia niemiecka ponosi klęski coraz dotkliwsze, a ostateczny pogrom Niemiec jest już bliski, rozsypuje się »nowa Europa« predzej niż powstawała. Rządy faszystowskie padają jeden za drugim a nowe szukają środków ratunku dla narodów zapędzonych w matnie przez aferzystów politycznych.

RUMUNIA po obaleniu rządu Antonescu przeszła do obozu aliantów. Przyjęła wszystkie warunki rozejmu podyktowane przez Sowiety, tj.: przystąpiła do wojny prze-

ciw niemcom, w tym celu oddała co najmniej 12 dywizji wojska. Lądowe, morskie i lotnicze siły rumuńskie walczyć będą pod wspólnym dowództwem Sprzymierzonych, a w szczególności sowieckim. Niemcy i Węgrzy będą internowani. Przywrócona zostaje granica rumuńska z 1940 r. Rumunia oddaje cały swój sprzęt wojskowy państwom sprzymierzonym. Do dyspozycji sojuszników zostają oddane składy paliwa oraz innych materiałów wojennych. Zbrodniarze na terenie kraju zostaną ujęci i oddani pod sąd. Cywilną administrację obejmują władze rumuńskie pod kontrolą specjalnej komisji sprzymierzonych.

Mając »przyrzeczony« przez Sowiety Siedmiogród, Rumuni przystąpili do wojny z Węgrami.

Król Michał przywrócił moc obowiązującą konstytucji z r. 1923 i zapowiedział likwidację pozostałości reżimu faszystowskiego.

Już został aresztowany wódz faszystów rumuńskich Antonescu i kilku jego najbliższych towarzyszy. Będą oni sądzeni za dokonane zbrodnie.

BUŁGARIA mimo dwukrotnej zmiany rządu nie zdołała uniknąć skutków sojuszu z niemcami. Jej deklaracja neutralności została przez aliantów odrzucona jako próba bezkarnego wycofania się z imprezy wojennej. W rezultacie musiała przystąpić do wypowiedzenia wojny niemcom i rozbrajania ich. Rosja po wypowiedzeniu wojny Bułgarii i po wkroczeniu wojsk sow. na jej terytorium zgodziła się po 4-ch dniach na rozejm. W ten sposób Rosja proletariacka weszła na stary historyczny szlak ekspansji Rosji carskiej, tj. w kierunku na morze Śródziemne. W Bułgarii tymczasem ustąpili z Rady Regencyjnej ks. Cyryl i prem. Filoff. Został utworzony nowy rząd demokratyczny o tendencjach wybitnie lewicowych i republikańskich. Wszyscy członkowie rządów od 1 I 1941 zostali aresztowani jako odpowiedzialni za obecną krytyczną sytuację Bułgarii. Nowy rząd przywraca wszystkie prawa konstytucyjne i demokratyczne.

WĘGRY również przeprowadziły dwukrotną zmianę rządów ale ich sytuacja pogarsza się stale. Niemcy trzymają tego »sojusznika« mocno za gardło i każą mu się bić o południowe pozycje Rzeszy.

SŁOWACJA rozwija akcję powstańczą coraz pomyślniej. Rząd Tisy nie może opanować sytuacji, próbują to zrobić wojska niemieckie, sprowadzone dla okupacji ale na razie daremnie. Powstańcy słowaccy chcą zdobyć dla narodu swego niepodległość rzeczywistą, aby nie powtórzyć błędu z przed 25 lat w Pittsburgu.

OGÓLNE UWAGI O SYTUACJI NA BAŁKANACH. Rozwój wypadków na południowschodzie Europy w połączeniu z rozpoczętą niedawno ofenzywą aliancką od strony Jugosławii jest katastrofą polityczną i wojskową Niemiec. Dywizje niemieckie w Grecji i na wyspach zostały odcięte bez możliwości odwrotu, a ekspansja niemiecka w kierunku wskazanym przez Bismarka została żałośnie zlikwidowana.

Na temat tych wypadków pisze korespondent dyplomatyczny »News Chronicle«: »Polityka Hitlera zmierzała od początku do opanowania Europy środkowej i południowej. Dlatego zaczął od aneksji Austrii i Czechosłowacji, a następnie podporządkował sobie Węgry, Bułgarię i Rumunię. Jego dążenie było wyrazem odwiecznego niemieckiego »Drang nach Osten« i zmierzało do użycia Bałkanów jako odskoczni na bliski wschód. Celem niemców było dotrzeć do Iraku, opanować złoża nafty i w zatoce Perskiej spotkać się z Japończykami, przy czym oba mocarstwa podzieliły by się władzą nad światem. Zwycięstwo aliantów pod Stalingradem i El Alemein unicestwiło te światoburcze zapędy. Od tej chwili Hitler przeszedł do defenzywy. Węgry, Rumunia i Bułgaria miały być buforem przeciwko ofenzywie alianckiej od morza Śródziemnego. Teraz upadek Rumunii jest równoznaczny z wyrwaniem kamienia węgielnego, na którym opierała się

cała struktura bałkańska Hitlera. Bułgaria została izolowana. Węgry mogły by jeszcze trzymać się Niemiec, gdyby te miały siłę wystarczającą na obsadzenie terytorium węgierskiego, co jednak jest nader nieprawdopodobne. Nad Węgrami wisi obecnie groza ofenzywy sojuszniczej przez Rumunię. W razie kapitulacji Węgier sytuacja zmieni się radykalnie. Za jednym zamachem bitwa o Prut przemieni się w bitwę o Dunaj, walki przeniosą się pod Wiedeń. Wojska sojusznicze, posuwając się wzdłuż Dunaju, będą mogły dotrzeć wzdłuż Dunaju do Wiednia i atakując z pod bramy między austriackimi Karpatami i Alpami dotrzeć do Monachium, zanim inne Armie sojusznicze wkroczą do Berlina.

KANADA. W Quebec rozpoczęła się dn. 12 IX konferencja prez. Roosevelta z prem. Churchillem. Stalin wytłumaczył swoją nieobecność koniecznością pozostania w Moskwie z powodu ofenzywy. Prem. Churchillowi towarzyszą ministrowie komunikacji i poczty, głównodowodzący floty woj. sir. Andrew Cunningham, szef sztabu Allan Brooke, szef sztabu lotnictwa sir Harris Portal, szef sztabu przy min. wojny. Program konferencji, choć nieogłoszony oficjalnie, obejmuje 4-y sprawy: 1) organizacje aparatu okupacyjnego armii bryt. amerykańskiej i rosyjskiej, 2) przyszłość Rzeszy i jej dotychczasowych satelitów, 3) sprawę odbudowy Europy, 4) dalsze prowadzenie wojny przeciw Japonii.

14 IX wyjechał do Quebec min Eden po przeprowadzonej konferencji z prem. Mikołajczykiem i min. Romerem.

Eden oświadczył, że w ostatnim czasie otrzymał tak ważne wiadomości, że nie mógł ich przekazać do Quebec przez Kuriera, lecz musiał jechać osobiście. Spotkał się tam również z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Hullem. Prasa angielska omawia, że na konferencji w Quebec była poruszona sprawa polsko-rosyjska.

W dn. 16 IX konferencja została zakończona. Komunikat mówi, że zostały omówione wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia wojny przeciwko Niemcom i Japonii oraz powzięto potrzebne decyzje. Roosevelt wyraził się do dziennikarzy, że chwila zakończenia wojny w Europie jest bliska. Min. Eden wrócił już do Londynu, a Churchill wyjechał z Quebec w niewiadomym kierunku.

FRANCJA. Gen. de Gaulle utworzył nowy rząd jedności narodowej, który będzie sprawował władzę aż do przeprowadzenia powszechnych wyborów. Najwybitniejszymi osobistościami w rządzie są: Julien Jeannenet, który objął tekę min. stanu oraz Georges Bidot, min. spraw zagr.

Jeannenet w swoim czasie jawnie zaprotestował przeciw ugodowej polityce Petaine'a a Bidot organizował w całej Francji akcję oporu.

NIEMCY. 10 IX wydano wyrok śmierci przez powieszenie na następnych 7-u zamachowców na Hitlera. To już nie byli odstawieni, nieudolni generałowie ze starej gwardii, lecz wybitni ludzie ze świata przemysłu, polityki, a nawet dawni towarzysze partyjni: dr Goerdeler, b. burmistrz Lipska, przewidziany na stanowisko kanclerza Rzeszy, hr. von Halder, b. czł. SA, przyjaciel Goebbelsa, wmieszany w aferę podpalenia Reichstagu, wróg żydów Hassel, poseł w Rzymie w latach 1932—38, Leuchner, z pochodzenia ze sfer robotniczych, b. min. spr. wewn. w rządzie heskim, wróg nar. socjalizmu.

Ostatnio schwytani zostali: gen. Lindemann, b. dowódca wojsk niem. w Łotwie i Estonii, dr Schacht, b. dyktator finansowy Rzeszy, Koeplitz, b. min. zniesionego niedawno min. finansów pruskich oraz szereg innych osób.

Niezależnie od wyłapywania spiskowców na rozkaz Himmlera aresztowano w ostatnich tygodniach 30 tys. ludzi.

28 VIII Luftwaffe zbombardowała i zniszczyła całkowicie obóz w Buchenwalde, a rząd niemiecki w perfidny sposób oskarżył o to barbarzyństwo lotnict. brytyjskie.

Znany korespondent Vernon Bartlett tak ocenia sytuację Niemiec: »Przypuszczam, że działania wojenne skończą się nagle i nieoczekiwanie. Tu i ówdzie będą się może trafiały garstki fanatyków, walczących z nami do upadłego. Jestem jednak prze-

konany, że z chwilą zupełnej militarnej porażki większość niemców będzie się starała nie tyle zabijać naszych żołnierzy, co sie z nimi bratać. Kłopot naszym żołnierzom będzie sprawiała nie tyle wrogość ludności, co jej narzucanie się z nagłą przyjaźnią. Żaden ruch powstańczy nie ma widoków powodzenia bez sympatii i poparcia ze strony szerokich mas, a zwłaszcza chłopów. Niedobitki partii hitlerowskiej na tego rodzaju poparcie liczyć nie mogą, nie tylko dlatego, że niemcy będą się starali gorliwie uniewinnić wobec aliantów, wypierając się wszelkiej łączności z hitleryzmem, ale również z powodu rozczarowania i rozgoryczenia mas, wywołanego nie spełnieniem światoburczych obietnic hitlerowskiej propagandy. Trudno oczywiście zaprzeczyć, że tego rodzaju postawa nie świadczy o politycznej dojrzałości społeczeństwa. Dlatego też znalezienie właściwego sposobu postępowania z narodem tak pozbawionym uczucia politycznej odpowiedzialności będzie jednym z najtrudniejszych problemów powojennych«.

HISZPANIA. Ambasadorem niemieckim został tu von Papen. Stwierdzono, że w Hiszpanii znajduje się wielu niemców o sympatiach hitlerowskich. Zdołali oni opanować 25 procent przemysłu wojennego Hiszpanii.

---

**FUNDUSZ prasowy 8.315 zł.** – 1.000 Teresa – 5oo Krystyna, Capuś, Halina – 25o Pióro, KK – 2oo Klatka, Pasek, Wolność, Zero – 15o Młotek, Krysia, Kopciuszek – 14o Stalowi – 1oo Kantek, Jak, Żelazny K, Łysy, Słomniki i Bochnia, Uferma, Głupi, „Rena 33o“, Mak, W.G., Nasz Franek, Kasia, Wojtek, Koń, Podhalanin, Lwów, Zagłoba, Byli – 8o Młotek – 75 Jesień – 6o Miki, Rózia, Marta – 5o Hołudzianka, Grażyna, Boleszczyc, Bezimienny, Pomorze, Eska, Zgiecz, Ciuchraj J, Gotowy, Ćwik, D.N., Milutka, Brożek, Rózia, Murarz, Od Maryli, Wodociąg, Kka, Koś, Hala, Wierna, Rójka, Pan Tadeusz, M.W., M.K , Lipa, Belfer, Filipek II, Karp, Jotte, Kos – 4o Ciuchraj, Ikar, S.Z. – 3o Twardy, Arbeit, Inwent – 2o Smyk, Ziuk, Włado, Nieznana – Papier i matryce: Bartek, Mateczka, Biały Orzeł, XZ, Kopciuszek i Łysy, Kos – Papier, farba i matryce: Tadzio – Farba: Włado, XZ, Kopciuszek i Łysy.

**FUNDUSZ specjalny 35.48o zł.** – 2o.000 Sztylet – 1o.000 Echo – 5.000 Halina – 28o Zielony – 5o Na A.K., Nieznany, Brożek, Wróbel – Strzykawka 1o cm. sześciennych i surowica przeciw tężcowi: Swoszowiczanka – Apteczka: Li-Lo – 35 p. butów wojskowych: Mars.

**FUNDUSZ im. gen. Sikorskiego 5o zł.** – 5o A.U.P.

Kwitujemy powtórnie – Duch: 1.275 zł. i komplet bielizny – Jak: koszula – Oleś: 1oo zł.

**FUNDUSZ pomocy dla ofiar terroru niemieckiego 131.652 zł., 2 dolary, 1 f. szterling** – 33.275 Doktór – 25.92o Helena i znajomi – 1o.8oo L.S. – 1o.6oo Dyrektor – 5.15o Gr. P. – 5.000 Dobry, Romuald – 4.000 Maria, Bogusław – 3.000 Wilk, U.T. – 2.145 Inspektor – 2.000 Czerwiński, Warszawianka z Krakowa – 1.817 Znajomi Sfinksa – 1.8oo Rena – 1.5oo Elio, Karolowa – 1.o5o Tajemna – 1.000 K i A, KK – 6oo Ksiądz – 55o M. W. – 5oo Sfinks, Michał, Damezy, Lipka, Turbacz – 3oo C. C. – 23o Halka – 2oo Oset – 17o Ludwika – 11o Kotwica – 1o5 Harcerki – 1oo Gruda, Synek, Syrena, Magda, Kicia i Musiu, Wróbel, Zapalniczka, Stanley – 6o Sw. – 5o Celina, Jolanta, Zofia, Mąż, Alicja, Korkociąg, XX, Z – 3o Irena – 2o Viola, Opatrzność – 2 dolary, 1 f. szterling, buciki i swetr męski: Czerwiński – Grysik i lekarstwo: Doktór.

**KW**
**ZW**